

Częstochowa, dnia 25.07.2024 r.

Pokrzywdzony:  
Michał Panz

adres do korespondencji:  
Michał Panz  
ul. gen. J. Zajączka 11 lok. 1  
42-202 Częstochowa

Sygn. akt **4089-0.Ds.919.2024**

Do: **Sądu Rejonowego w Lublińcu**  
ul. Sądowa 3  
42-700 Lubliniec

Za pośrednictwem:  
prokuratora Prokuratury Rejonowej w Lublińcu  
ul. Plebiscytowa 30  
42-700 Lubliniec

### **ZAŻALENIE** **pokrzywdzonego na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa**

Na podstawie art. 306 § 1 K.p.k. w zw. z art. 465 § 1 i § 2 K.p.k. składam zażalenie na, otrzymane przeze mnie w dniu 18.07.2024 roku, postanowienie prokurator Joanny Masoń z Prokuratury Rejonowej w Lublińcu o odmowie wszczęcia śledztwa i domagam się jego uchylecia oraz w zw. z tym, że mam prawo do uczciwego osądu, przekazania sprawy do dalszego prowadzenia **przez kompetentną i uczciwą osobę niezwiązaną z częstochowskim (lublinieckim) układem zamkniętym, która nie chroni przestępców w policyjnych mundurach i strojach ratowników, zna Ustawę o ochronie zdrowia psychicznego i jest świadoma tego, że obowiązywała w trakcie zaskarżonej interwencji, a nie przekazanie jej w drodze "losowania" mało ważnej osobie, która nie potrafi logicznie myśleć i która dopiero zaczyna pracę w instytucji, która z definicji powinna być uczciwa, wiarygodna i praworzędna.**

Postanowieniu Joanny Masoń zarzucam:

- celowo błędną ocenę materiału dowodowego,
- brak dokonania analizy zgromadzonego materiału dowodowego,
- stronniczość,
- znieważanie i zniesławianie pokrzywdzonego,
- brak uwzględnienia **obowiązującej w trakcie interwencji Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego** przy dokonywaniu oceny karnoprawnej zeznań funkcjonariuszy,
- ordynarne manipulacje,
- opieranie się na znieważających i zniesławiających pokrzywdzonego postanowieniach prokuratury i sądu,
- błędne wykorzystanie terminów z języka polskiego,
- mataczenie w sprawie.

## UZASADNIENIE

W swoim postanowieniu z dnia 16.07.2024 r. Joanna Masoń ordynarnie manipuluje pokrzywdzonym przez stwierdzenie, że dokonała analizy materiału dowodowego, a nic takiego nie miało miejsca, gdyż w swych wywodach opiera się jedynie, na zeznaniach funkcjonariuszy, które wg niej są wiarygodne, nie porównując tych zeznań ze znajdującym się w aktach sprawy materiałem dowodowym w postaci zarejestrowanych nagrań oraz dokumentacji medyczną – Kartą Medycznych Czynności Ratunkowych, Kartą Zlecenia Wyjazdu Zespołu Ratownictwa Medycznego, Kartą Konsultacyjną.

Słownik języka polskiego PWN definiuje termin "analiza" m.in. jako:

1.«rozpatrywanie jakiegoś problemu, zjawiska z różnych stron w celu jego zrozumienia lub wyjaśnienia; też: wyjaśnienie lub opis, będące wynikiem takiego rozpatrywania»

Opieranie się tylko i wyłącznie na niezgodnych z prawdą (m.in. z treścią nagrań dokonanych przez pokrzywdzonego i dokumentacją medyczną) znieważających i zniesławiających pokrzywdzonego zeznaniach Michała Dzwonnika, Piotra Pająka oraz Marka Demczuka:

"Analiza złożonych przez Michała Dzwonnika zeznań w toku postępowania o sygn. Ds.726.2021 wskazuje, iż policjanci przyjechali na interwencję z inicjatywy matki zawiadamiającego, gdyż Michał Panz rzucał przedmiotami. Zasadniczo interwencja przebiegała spokojnie, jednak Michał Panz zachowywał się dziwnie, nagrywał jej przebieg, lecz w jego zachowaniu nie było agresji. Z uwagi na dziwność zachowania Michała Panza na miejsce wezwano karetkę. Michał Panz dobrowolnie wszedł do pojazdu, po czym został przewieziony na oddział psychiatryczny celem zbadania przez lekarza. Po stwierdzeniu braku przesłanek do pozostawienia do pozostawienia w szpitalu Michał Panz mógł wracać do domu. Na tym przedmiotowa interwencja się zakończyła. Piotr Pająk w toku postępowania 4089-0.Ds.204.2023 zeznał, iż nie pamiętał szczegółów wyjazdu, jednak zgodnie z wywiadem i na podstawie okazanej dokumentacji stwierdził, że miała miejsce agresja w stosunku do rodziny, bo pacjent rzucił laptopa w głowę mamy. Okoliczności sprawy musiały wskazywać na zaburzenia psychiczne, dlatego też została podjęta decyzja o przewiezieniu pacjenta. Pacjent nie został zabrany siłowo bowiem wówczas byłby w karcie stosowny zapis. Podobnie zeznał Marek Demczuk wskazując, iż nie pamięta szczegółów wyjazdu, lecz na podstawie dokumentacji medycznej potwierdził, iż okoliczności musiały wpływać na zaburzenia zachowania. Jeżeli nie zabrali by pacjenta z zaburzeniami na badania, a on zrobiłby sobie lub innym osobom krzywdę to naraziliby się na odpowiedzialność. Ratownicy medyczni wskazali również, że nie ma możliwości by ktokolwiek groził Michałowi Panz." - treść postanowienia Joanny Masoń z dnia 16.07.2024 r.

nie jest analizą, ale zwykłym bezczelnym, aroganckim, nieobiektywnym, stronnictwym, nieuczuciowym, mataczeniem w sprawie, zatem postanowienie niczego nie analizuje, tylko omija analizę.

Joanna Masoń jest tak bezczelna w swoich manipulacjach, że w swojej "analizie" w uzasadnieniu postanowienia, stwierdzeniem:

"Michał Panz rzucał przedmiotami."

sugeruje, wbrew znajdującym się w materiale sprawy dowodom, że pokrzywdzony wpadł w szal i rzucał tym co miał pod ręką.

Dla wiadomości Joanny Masoń było odwrotnie i to mamusia pokrzywdzonego wpadła w szal i rzucała jego sprzętem. Pokrzywdzony starał się tylko w sposób nieudolny odgryźć za niszczenie jego sprzętu.

W ocenie pokrzywdzonego takie analizy postanowienia są pozbawione logiki, wartości i mają pokrzywdzonego po raz kolejny znieważać i zniesławiać w oczach społeczeństwa. Szkoda, że prokurator Joanna Masoń nie ustaliła, że pokrzywdzony nie rzucał czymś w policjantów i nie bił się z ratownikami albo że potrzebuje leczenia w Poradni Zdrowia Psychicznego, tak jak zrobił to znieważający i zniesławiający pokrzywdzonego w zeznaniach policjant Przemysław Zychła, sędzia Anna Gallina i prokurator Grażyna Uroda. Byłoby bardziej dramatycznie.

W dalszej części "analizy" swojego postanowienia, Joanna Masoń nie dokonuje analizy prawnokarnej materiału sprawy w kontekście obowiązującej w trakcie interwencji ustawy i nie chce zauważyć, że policjant Michał Dzwonnik przyznając się w swoich zeznaniach do dokonania diagnozy stanu psychicznego pokrzywdzonego:

**"Zasadniczo interwencja przebiegała spokojnie, jednak Michał Panz zachowywał się dziwnie, nagrywał jej przebieg, lecz w jego zachowaniu nie było agresji. Z uwagi na dziwność zachowania Michała Panza na miejsce wezwano karetkę."** - postanowienie Joanny Masoń

razem ze znieważającym i zniesławiającym go policjantem Przemysławem Zychłą, który karetkę pogotowia wzywał do pokrzywdzonego na podstawie „zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania” (który to powód ukrywał przed pokrzywdzonym w trakcie i po interwencji, razem ze swoimi zwierzchnikami), a nie na podstawie „dziwności zachowania”, podobnie jak ratownicy wezwani do interwencji, przekroczył swoje uprawnienia, gdyż jedyną osobą mogącą orzekać o stanie psychicznym i decydować o wezwaniu karetki mającej posłużyć do transportu do szpitala, był lekarz, a nie policjant czy ratownicy:

**Art. 21.** Badanie psychiatryczne bez zgody osoby – **Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego**

**1. Osoba, której zachowanie wskazuje na to, że z powodu zaburzeń psychicznych może zagrażać bezpośrednio własnemu życiu albo życiu lub zdrowiu innych osób, bądź nie jest zdolna do zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych, może być poddana badaniu psychiatrycznemu również bez jej zgody,** a osoba małoletnia lub ubezwłasnowolniona całkowicie - także bez zgody jej przedstawiciela ustawowego. W tym przypadku **art. 18 stosowanie przymusu bezpośredniego wobec osób z zaburzeniami psychicznymi**, ma zastosowanie.

**2. Konieczność przeprowadzenia badania, o którym mowa w ust. 1, stwierdza lekarz psychiatra, a w razie niemożności uzyskania pomocy lekarza psychiatry - inny lekarz.** Przed przystąpieniem do badania uprzedza się osobę badaną lub jej przedstawiciela ustawowego o przyczynach przeprowadzenia badania bez jej zgody.

**3. W razie potrzeby lekarz przeprowadzający badanie zarządza bezzwłocznie przewiezienie badanego do szpitala.** Przewiezienie takiej osoby z zastosowaniem przymusu bezpośredniego następuje w obecności lekarza, pielęgniarki lub zespołu ratownictwa medycznego.

Karetką była wezwana przez policjantów, po to by przetransportować pokrzywdzonego do szpitala psychiatrycznego i zrobić z niego wariata w oczach społeczeństwa, co potwierdza:

- ukrywanie powodów wezwania karetki w trakcie interwencji i po niej, przez interweniujących policjantów i ich przełożonych,
- niewzruszona pewność Michała Dzwonnika w sprawie nieuchronnej hospitalizacji pokrzywdzonego w szpitalu psychiatrycznym, którą to pewność pokrzywdzony zarejestrował podczas transportu karetką pogotowia,
- zeznania Przemysława Zychli i Michała Dzwonnika, w których pokrzywdzony jest znieważany i zniesławiany m.in. o potrzebę leczenia w Poradni Zdrowia Psychicznego;

Dalej z "analizy" zawartej w postanowieniu:

"Michał Panz dobrowolnie wszedł do pojazdu, po czym został przewieziony na oddział psychiatryczny celem zbadania przez lekarza." - postanowienie Joanny Masoń

Postanowienie pomija milczeniem tekst Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego w kontekście przekroczenia uprawnień przez interweniujących, a Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego, której nie cytuje żaden prokurator i sędzia zamieszany w tę sprawę, definiuje **dobrowolność** jako:

„Art. 3. Ilekroć przepisy niniejszej ustawy stanowią o:

4) zgodzie, **oznacza to swobodnie wyrażoną zgodę osoby z zaburzeniami psychicznymi**, która – niezależnie od stanu jej zdrowia psychicznego – jest rzeczywiście zdolna do zrozumienia przekazywanej w dostępny sposób informacji o celu przyjęcia do szpitala psychiatrycznego, jej stanie zdrowia, proponowanych czynnościach diagnostycznych i leczniczych oraz o dających się przewidzieć skutkach tych działań lub ich zaniechania,„

Dlaczego kolejne postanowienie i kolejny prokurator pomija bezczelnie milczeniem treść ustawy, która miała zastosowanie w interwencji?

Dlatego, że swobodnie wyrażonej zgody na transport do szpitala, pokrzywdzony nigdy nie wyraził i gdyby prokurator Joanna Masoń dokonała analizy materiału dowodowego, odnotowałaby zapewne, że zirytowany oporem pokrzywdzonego kierowca karetki Marek Demczuk, który zgodnie z Ustawą o ochronie zdrowia psychicznego (art. 18 pkt. 5) nie miał prawa sugerować poniższych działań:

2 minuta 15 sekunda nagrania z pliku 0002.MP4A-LATM:

**"Jedzie pan dobrowolnie czy pod przymusem?"**

2 minuta 55 sekunda nagrania z pliku 0002.MP4A-LATM:

**"Jedzie pan dobrowolnie czy pod przymusem?"**

**Marek Demczuk dwa razy groził pokrzywdzonemu użyciem siły.**

Tylko kierownik ZRM mógł decydować o użyciu środków przymusu bezpośredniego względem pokrzywdzonego i te groźby wypowiedziane przez kierowcę karetki, w rażący sposób naruszają swobodę zagwarantowaną zapisami art. 3 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego.

Odnosząc się do drugiej części zdania z "analizy", zgodnie z zapisami pomijanej w postanowieniach częstochowskiego układu zamkniętego Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, lekarz powinien był zbadać pokrzywdzonego, na miejscu interwencji, a nie po przewiezieniu do szpitala:

Art. 21. *Badanie psychiatrycznego bez zgody osoby* – Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego

1. Osoba, której zachowanie wskazuje na to, że z powodu zaburzeń psychicznych może zagrażać bezpośrednio własnemu życiu albo życiu lub zdrowiu innych osób, bądź nie jest zdolna do zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych, może być poddana badaniu psychiatrycznemu również bez jej zgody, a osoba małoletnia lub ubezwłasnowolniona całkowicie - także bez zgody jej przedstawiciela ustawowego. W tym przypadku **art. 18 stosowanie przymusu bezpośredniego wobec osób z zaburzeniami psychicznymi**, ma zastosowanie.

**2. Konieczność przeprowadzenia badania, o którym mowa w ust. 1, stwierdza lekarz psychiatra, a w razie niemożności uzyskania pomocy lekarza psychiatry - inny lekarz.** Przed przystąpieniem do badania uprzedza się osobę badaną lub jej przedstawiciela ustawowego o przyczynach przeprowadzenia badania bez jej zgody.

**3. W razie potrzeby lekarz przeprowadzający badanie zarządza bezzwłocznie przewiezienie badanego do szpitala.** Przewiezienie takiej osoby z zastosowaniem przymusu bezpośredniego następuje w obecności lekarza, pielęgniarki lub zespołu ratownictwa medycznego.

I decyzję o badaniu i transporcie pokrzywdzonego miał podejmować lekarz, a nie narkoman w mundurze policjanta czy fałszerz w stroju ratownika.

Dalej z "analizy" w postanowieniu Joanny Masoń:

"Piotr Pająk w toku postępowania 4089-0.Ds.204.2023 zeznał, iż nie pamiętał szczegółów wyjazdu, jednak zgodnie z wywiadem i na podstawie okazanej dokumentacji stwierdził, że miała miejsce agresja w stosunku do rodziny, bo pacjent rzucił laptopa w głowę mamy."

Piotr Pająk dokonał ordynarnego fałszerstwa dokumentacji medycznej stwierdzając w wywiadzie nie tylko niemożliwą do zaistnienia fikcję, czyli rzut w głowę mamy, bo jakby ta głowa wyglądała, gdyby rzut dotarł do celu, ale w rubryce Badanie -> Ocena psycho-ruchowa Kart Medycznych Czynności Ratunkowych stwierdził pobudzenie, którego nie potwierdza nikt z przesłuchanych świadków i nagrania oraz orzekł chorobę psychiczną pokrzywdzonego.

Co zatem wydane przez Joannę Masoń postanowienie jest skrajnie stronnicze i znieważające dla pokrzywdzonego, gdyż opiera się, m.in., na sfałszowanej przez Piotra Pajaka dokumentacji medycznej.

C.d. "analizy" z postanowienia Joanny Masoń:

"Okoliczności sprawy musiały wskazywać na zaburzenia psychiczne, dlatego też została podjęta decyzja o przewiezieniu pacjenta."

Od oceny stanu psychicznego i podejmowania decyzji o transporcie do szpitala jest lekarz, a nie znieważający pokrzywdzonego fałszerz w stroju ratownika i mówi o tym, cytowany wyżej art. 21 Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego

*Art. 21. Badanie psychiatrycznego bez zgody osoby – Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego*

1. Osoba, której zachowanie wskazuje na to, że z powodu zaburzeń psychicznych może zagrażać bezpośrednio własnemu życiu albo życiu lub zdrowiu innych osób, bądź nie jest zdolna do zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych, może być poddana badaniu psychiatrycznemu również bez jej zgody, a osoba małoletnia lub ubezwłasnowolniona całkowicie - także bez zgody jej przedstawiciela ustawowego. W tym przypadku **art. 18 stosowanie przymusu bezpośredniego wobec osób z zaburzeniami psychicznymi**, ma zastosowanie.

**2. Konieczność przeprowadzenia badania, o którym mowa w ust. 1, stwierdza lekarz psychiatra, a w razie niemożności uzyskania pomocy lekarza psychiatry - inny lekarz.** Przed przystąpieniem do badania uprzedza się osobę badaną lub jej przedstawiciela ustawowego o przyczynach przeprowadzenia badania bez jej zgody.

**3. W razie potrzeby lekarz przeprowadzający badanie zarządza bezzwłocznie przewiezienie badanego do szpitala.** Przewiezienie takiej osoby z zastosowaniem przymusu bezpośredniego następuje w obecności lekarza, pielęgniarki lub zespołu ratownictwa medycznego.

Co zatem zaaprobowane przez Joannę Masoń zeznania znajdujące się w analizie postanowienia nie mają umocowania prawnego i świadczą o zniewagach, zniesławieniu, przekroczeniu uprawnień, porwaniu i innych przestępstwach, których dopuścił się Piotr Pająk i pomagający mu funkcjonariusze.

C.d. "analizy" z postanowienia Joanny Masoń:

"Pacjent nie został zabrany siłowo bowiem wówczas byłby w karcie stosowny zapis."

To stwierdzenie z postanowienia Joanny Masoń, nie wytrzymuje próby analizy porównawczej z zarejestrowanym w trakcie interwencji nagraniem, które znajduje się w aktach sprawy, i które jest celowo pomijane przez częstochowski układ zamknięty w rozpatrywaniu sprawy, i na którym zarejestrowało się jak Marek Demczuk, dwa razy grozi pokrzywdzonemu użyciem siły:

2 minuta 15 sekunda nagrania z pliku 0002.MP4A-LATM:

**"Jedzie pan dobrowolnie czy pod przymusem?"**

2 minuta 55 sekunda nagrania z pliku 0002.MP4A-LATM:

**"Jedzie pan dobrowolnie czy pod przymusem?"**

#### **Art. 18. ochr. zdr. psych. Stosowanie przymusu bezpośredniego wobec osób z zaburzeniami psychicznymi – Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego**

5. Jeżeli nie jest możliwe uzyskanie natychmiastowej decyzji osoby, o której mowa w ust. 2, o **zastosowaniu przymusu bezpośredniego w trakcie wykonywania czynności**, o których mowa w **art. 21 badanie psychiatrycznego bez zgody osoby** ust. 3 oraz **art. 46a stosowanie środków przymusu bezpośredniego przy wykonywaniu postanowień sądowych o przyjęciu do domu pomocy społecznej lub szpitala psychiatrycznego** ust. 3, lub wobec osoby, o której mowa w ust. 1, której pomocy udziela zespół ratownictwa medycznego, **decyduje i nadzoruje osobiście kierujący akcją prowadzenia medycznych czynności ratunkowych, który jest obowiązany niezwłocznie zawiadomić o tym dyspozytora medycznego. Każdy przypadek zastosowania przymusu bezpośredniego i uprzedzenia o możliwości jego zastosowania odnotowuje się w dokumentacji medycznej.**

Co zatem, jest zrozumiałe, że groźby użycia siły nie mogły zostać odnotowane przez ordynarnego fałszerza Piotra Pajaka w dokumentacji medycznej, gdyż obciążąłyby jego kompana z interwencji, którego pewnie spotkałyby konsekwencje służbowe lub karne.

Ale czyniąc tak i nie odnotowując gróźb karalnych zarejestrowanych na nagraniu z interwencji, Piotr Pająk, nie dopełnił obowiązków służbowych, a Joanna Masoń nie dokonując analizy porównawczej zeznań Piotra Pajaka z nagraniem znajdującym się w aktach sprawy, i nie sprawdzając czy działania te były umocowane prawnie, dokonuje w ocenie skarżącego przestępstwa niegodnego stanowiska, które zajmuje.

C.d. "analizy" z postanowienia Joanny Masoń:

"Podobnie zeznał Marek Demczuk wskazując, iż nie pamięta szczegółów wyjazdu, lecz na podstawie dokumentacji medycznej potwierdził, iż okoliczności musiały wpływać na zaburzenia zachowania."

Postanowienie po raz kolejny znieważa i zniesławia pokrzywdzonego o stan psychiczny, którego nie stwierdził mu lekarz na konsultacji. Co zatem, Marek Demczuk znieważa i zniesławia pokrzywdzonego w swoich zeznaniach, a pani prokurator za nic ma ustalenia specjalisty psychiatrii, której znajdują się w aktach sprawy, bo jej ustalenia nie są analizą (porównawczą) materiału sprawy.

Ponadto, postanowienie pomija w tym miejscu fakt, przyznania się przez Marka Demczuka w zeznaniach do przekroczenia uprawnień, gdyż od oceny stanu psychicznego jest lekarz psychiatra, a nie agresywny i groźący użyciem siły kierowca karetki, o czym mówi mająca zastosowanie w interwencji, Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego.

Jak widać dla Joanny Masoń i jej postanowienia, ten brak umocowania prawnego zeznań, Marka Demczuka, po raz kolejny nie stanowi żadnego problemu.

C.d. "analizy" z postanowienia Joanny Masoń:

"Jeżeli nie zabrali by pacjenta z zaburzeniami na badania, a on zrobiłby sobie lub innym osobom krzywdę to naraziłby się na odpowiedzialność."

Obowiązkiem funkcjonariuszy było działanie w ramach ustawy, a dokładniej w ramach Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, co oznacza że ratownicy zamiast sami oszczerczo dokonywać oceny stanu psychicznego i wraz z policjantami podejmować decyzję o transporcie do szpitala, powinni wezwać na miejsce interwencji kompetentną osobę, czyli lekarza, który posiadał wymagane ustawowo uprawnienia. To ustalenie Joanny Masoń jest poza tym dla pokrzywdzonego, po raz kolejny znieważające i zniesławiające, gdyż pokrzywdzony nie ma i nie miał wg specjalisty psychiatrii Marcina Sztuki zaburzeń, o które pomawia go Joanna Masoń za Markiem Demczukiem, która obraźliwie twierdzi też, że pokrzywdzony zrobiłby sobie lub innym osobom krzywdę.

W ocenie pokrzywdzonego takie zniewagi i ukrywanie przestępstw popełnionych przez interweniujących funkcjonariuszy wyrażone w postanowieniu jest niegodne zajmowanego stanowiska.

C.d. "analizy" z postanowienia Joanny Masoń:

"Ratownicy medyczni wskazali również, że nie ma możliwości by ktokolwiek groził Michałowi Panz."

Agresywnie wypowiedane słowa, które zarejestrowały się na wykonanym w trakcie interwencji nagraniu, zawierają w sobie nieumocowane prawnie uprzedzenie o możliwości użycia przymusu bezpośredniego, a więc są to dwie pozaustawowe groźby użycia siły i Joanna Masoń, jako prawnik, powinna o tym wiedzieć. Jeśli nie jest tego świadoma albo celowo nie dokonała w postanowieniu analizy materiału dowodowego, powinna zająć się czymś innym, a nie ustalaniem stanu faktycznego czy "analizami" prawnokarnymi materiałów przydzielonych jej spraw.

Na koniec zarzucam postanowieniu i osobie która to postanowienie wydała, brak znajomości języka polskiego, gdyż termin "polemika", którego ta osoba używa, i który był wykorzystywany przez częstochowskie sądy i prokuratury, jako argument mający świadczyć o bezzasadności roszczeń pokrzywdzonego w poruszanej sprawie, oznacza, wg słownika języka polskiego PWN, "publiczną dyskusję na ważne tematy".

Pokrzywdzony chciałby zauważyć, że swych skarg i zażaleń nie dyskutuje na rynku częstochowskim, na forum jakiejś gazety, portalu internetowego, na discordzie czy na USENETOWEJ grupie dyskusyjnej, tylko wysyła je do prokuratur i sądów, w których powinno obowiązywać prawo i dobry obyczaj, a tak nie jest.

Mając na uwadze powyższe, pokrzywdzony wnosi jak w petitum.